**IPN, ZER, RCL, MSWiA na wielkich łowach. Już nikt się nie wymknie.**

**Twórcy pojęcia służby na rzecz totalitarnego państwa.**

Intencje i myśl przewodnią twórców tzw. ustawy dezubekizacyjnej doskonale ilustruje cytat zaczerpnięty **z wypowiedzi Marzeny KRUK, dyrektor Archiwum IPN** na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 73) Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 52) w dniu 13 grudnia 2016 r. „Pierwsza ustawa dezubekizacyjna z 2009 r., ale także ustawa lustracyjna, a nawet zwłaszcza ona, pokazała jak bardzo przyjęte w niej rozwiązania okazały się być nieprecyzyjne i  jak wiele niejasności w efekcie wprowadziły, **pozwalając** wielu strukturom, a  tym samym funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa, **wymknąć się spod regulacji zawartych w tych ustawach**.”

Z kolei z pisma Prezesa IPN dr Jarosława Szarka BPRV-0241-2(1)/16 DP-1-0231-38/2016/ES/EM z 19 sierpnia 2016 roku do wiceministra MSWiA Sebastiana Chwałka dowiedzieliśmy się kto był pomysłodawcą i twórcą nowych definicji i katalogu stanowisk, zajmowanie których nawet bardzo krótko, tak jak z premedytacją zaplanowano, jest wystarczające do zaliczenia do wrogów państwa polskiego, którym należy odebrać policyjną emeryturę.

Dowód prezentujemy jako ostatni dokument infoteki. To pierwotna kopia przerobionego pisma Prezesa IPN dr Jarosława Szarka BPRV-0241-2(1)/16 DP-1-0231-38/2016/ES/EM z 19 sierpnia 2016 roku do wiceministra MSWiA Sebastiana Chwałka. Linki do tekstu przerobionego prezentujemy niżej. Pismo to doskonale pokazuje jak grupa "wybitnych specjalistów" IPN i ZER poszukiwała przesłanek ideologiczno-historycznych i instrumentarium pozwalającego, zdaniem autorów, skutecznie dobrać się do tej grupy ludzi których ich zdaniem powinna dotknąć ustawa. Po szczegółowej analizie, którą prowadzimy od wielu miesięcy wiemy, że treść tego pisma wraz z załącznikami w całości, nawet ze znakami interpunkcyjnymi, została zaczerpnięta z publikacji IPN „Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944-1990) Zbiór studiów” pod redakcją Adriana Jusupovicia i Rafała Leśkiewicza, ISBN978-83-7629-457-5, Warszawa 2013 i wykorzystana w projekcie ustawy z 24 listopada 2016 roku, a następnie w tekście ustawy z 16 grudnia 2016 roku.

Pismo to można było znaleźć między innymi pod linkiem:

***legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12287556/1...4/dokument251466.pdf***

Link ten od 8 grudnia 2016 roku już się nie otwiera, bo oryginalny tekst tego dokumentu został zdjęty z serwera RCL, gdzie w zakładce "Stanowiska zgłoszone w ramach uzgodnień" do 8 grudnia 2016 roku na drugiej pozycji znajdowało się wspomniane pismo IPN z 19 sierpnia 2016 roku. Pismo zawierało pełną informację o twórcach ideologii państwa totalitarnego i nowym katalogu wrogów ludu.

Z nieznanych przyczyn 28 grudnia 2016 roku, a więc już po uchwaleniu ustawy pismo umieszczono ponownie na stronach RCL jako ostatnie w zakładce "Stanowiska zgłoszone w ramach uzgodnień” i można je znaleźć pod nowym linkiem. Jest to ten sam dokument, tyle tylko, że zaczerniono na nim nazwiska wybitnych specjalistów IPN od państwa totalitarnego i katalogu „oprawców, zbrodniarzy i sowieckich sługusów”, co w naszej ocenie wypełnia znamiona przestępstwa przerobienia dokumentu. Co to oznacza? Chyba tylko to, że ci wybitni eksperci IPN nie chcą aby ich nazwiska znajdowały się w obiegu publicznym. A może się wstydzą swojej kreatywnej twórczości?

Wracając do tego pisma, to najistotniejsza kwestia która wynika z niego, to informacja o tym, że 3 sierpnia 2016 roku w MSWiA odbyło się spotkanie w czasie którego debatowano nad projektem ustawy dezubekizacyjnej z 12 lipca 2016 roku. W trakcie spotkania specjaliści ZER MSWiA i IPN zgodnie stwierdzili, że projekt „nie jest zadowalający”, w szczególności ze względu na odesłanie i propozycję zmiany art. 2 ustawy lustracyjnej zawierającego katalog organów bezpieczeństwa państwa. Zapewne ze względu na, jak sądzę, zbyt wąski zakres i problemy w trakcie procesów sądowych. Stąd w IPN powstał pomysł wprowadzenia do nowej ustawy pojęcia “służby na rzecz totalitarnego państwa” i opracowania całkiem nowego katalogu „cywilnych i wojskowych instytucji, w których funkcjonariusze pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa”. Katalog przygotował dr Adrian Jusupowić. Konsultantami byli dr Wojciech Frazik, dr hab. Filip Musiał i dr Paweł Skubisz. Wszyscy są funkcyjnymi prominentnymi pracownikami IPN. Opracowany przez tych specjalistów katalog i uzasadnienie jego wprowadzenia znalazły się, praktycznie bez zmian, nawet interpunkcyjnych, w nowym projekcie noszącym datę 14 listopada 2016 roku.

W uzasadnieniu projektu jest o tym wzmianka o treści:

„Z uwagi na znaczącą nieprecyzyjność pojęcia „organy bezpieczeństwa państwa” zrezygnowano z odwoływania się w przepisach projektowanej ustawy do tego pojęcia, na rzecz wprowadzenia pojęcia „służby na rzecz totalitarnego państwa” oraz enumeratywnego określenia katalogu instytucji i formacji, w których pełniona była taka służba. Katalog został przygotowany przez pracowników naukowych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, w celu uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych w tym zakresie.”

Tutaj link do pisma z zaczernionymi nazwiskami ekspertów:

<http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12287556/12366411/12366414/dokument265209.pdf>

oraz link do strony RCL:

<http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12287556/katalog/12366411#12366411>

O potrzebie utworzenia bardzo szczelnego katalogu i cudzie rozmnożenia Służby Bezpieczeństwa oraz konieczności wprowadzenia do ustawy pojęcia totalitarne państwo dowiedzieliśmy się z dyskusji, która odbyła się na posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 73) Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 52) w dniu 13 grudnia 2016 r. Przedstawiam kilka wypowiedzi:

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

/…/

„Katalog, który za chwilę stanie się przedmiotem zainteresowania Wysokich Komisji, jest czymś niezwykle istotnym. Sam katalog został przygotowany przez IPN na podstawie posiadanej przez Instytut wiedzy i dokumentacji. Zależało nam, aby wymienić enumeratywnie wszystkie organy i struktury aparatu bezpieczeństwa PRL, których funkcjonariusze powinni podlegać rozpatrywanej ustawie. Chcę państwu powiedzieć, że tak pełnego i szczelnego katalogu nie było nawet w przypadku ustawy lustracyjnej.”

/.../

„Zwracam uwagę, że taki katalog został opracowany dopiero po raz pierwszy i uważam, że należy wyrazić wdzięczność dla IPN, iż ten wykonał tego typu pracę. Została wykonana bardzo duża praca, także jeśli chodzi o warsztat historyka. Mnóstwo trudnych spraw zostało wreszcie uporządkowanych. Do tej pory pokutowało przeświadczenie, że SB to było SB i już. Ile rzeczywiście było struktur SB, widać dopiero po opracowanym katalogu.”

Zastępca prezesa IPN Mateusz Szpytma:

„Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, jako Instytut Pamięci Narodowej zostaliśmy poproszeni przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji o to, żeby dostarczyć kompletny katalog organów bezpieczeństwa komunistycznego państwa polskiego. To zadanie wykonaliśmy, jak powiedziałem, na prośbę resortu spraw wewnętrznych. Katalog został przygotowany przez naszych najlepszych specjalistów. Badanie struktury aparatu bezpieczeństwa PRL jest dość skomplikowane i Instytut Pamięci Narodowej zajmuje się tym od początku swojego istnienia. Katalog, który znalazł się w projekcie ustawy, stanowi efekt naszych najnowszych badań w tym zakresie. Proszę państwa, chciałbym abyśmy wszyscy mieli jasność, że rola Instytutu Pamięci Narodowej przy przygotowaniu tej ustawy była czysto techniczna. Naszym zadaniem było tylko pokazanie struktur, które w danym okresie tworzyły aparat bezpieczeństwa państwa i zbiór tych struktur przedstawiliśmy.”

/.../

„Chcę państwu jeszcze powiedzieć, w związku z uwagami dotyczącymi przedstawionego katalogu, że jest dostępne mnóstwo publikacji, które pokazują strukturę służb bezpieczeństwa PRL. Przynieśliśmy ze sobą jedną z nich, ponieważ na bieżąco posiłkujemy się zamieszczonymi tam informacjami. Osobom, które byłyby ewentualnie zainteresowane tą pozycją, jak choćby pani poseł Hrynkiewicz, wyjaśniam, iż jest to pozycja historyczna, która zawiera prawną analizę struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej, tj. w latach 1944–1990. Ta pozycja została wydana trzy lata temu i od tamtego czasu badania w tej dziedzinie posunęły się jeszcze naprzód. Efekt wspomnianych badań zawarliśmy w przedstawionym katalogu.”

Dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk:

„Proszę państwa, jeżeli chodzi o samą datę, to nie chciałabym wracać jeszcze raz do tego, co już powiedziałam wcześniej, ale jeśli chodzi o katalog, to faktycznie jest tak, jak powiedział pan prezes. Katalog jest efektem wielu lat pracy historyków, ale także prawników i prokuratorów. Pierwsza ustawa dezubekizacyjna  2009 r., ale także ustawa lustracyjna, a nawet zwłaszcza ona, pokazała jak bardzo przyjęte w niej rozwiązania okazały się być nieprecyzyjne i jak wiele niejasności w efekcie wprowadziły, **pozwalając wielu strukturom, a tym samym funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa, wymknąć się spod regulacji zawartych w tych ustawach.** Katalog opracowany przez historyków Instytutu Pamięci Narodowej, w naszej ocenie, opisuje w maksymalnie możliwy sposób te jednostki i struktury organów bezpieczeństwa komunistycznego państwa. Jeżeli chodzi o konkretne dokumenty, na których wspomniany katalog bazuje, to mamy w tym przypadku do czynienia z instrukcją ministra Kozłowskiego, ale także kilka zarządzeń Kiszczaka, przede wszystkim z roku 1990, ale również z lat wcześniejszych. Warto tu wymienić zarządzenie nr 43/90 z dnia 10 maja 1990 r. o zaprzestaniu działalności SB. Szanowni państwo, problem ze Służbą Bezpieczeństwa i z określeniem, które formacje są organem SB, a które nie są, zaczyna się tak naprawdę już w roku 1956, czyli wtedy, gdy na fali odwilży zapada decyzja, aby UB – bo tak wówczas tak struktura się nazywała – został ukryty w strukturach Milicji Obywatelskiej. W roku 1990, a właściwie dokładnie na przełomie roku 1989 i 1990, minister Kiszczak po raz kolejny podejmuje działania na rzecz ukrycia funkcjonariuszy i struktur Służby Bezpieczeństwa.”

I jeszcze raz:

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

„Panie przewodniczący, niech pan nie próbuje mieszać w tym katalogu. Jedną poprawką może pan bowiem sprawić, że posypią się inne przepisy. Proszę mi uwierzyć, że wszystko jest spójne i zostało przemyślane, z wyjątkiem tych kwestii, których dotyczą poprawki posiadające poparcie strony rządowej.”

/.../

„Zachęcam państwa, abyście byli z nami w tej sprawie zamiast bronić nienależnych i niemoralnych przywilejów byłych funkcjonariuszy SB. Nie można w tym przypadku mówić o odbieraniu praw nabytych, ponieważ uprawnienia funkcjonariuszy zostały nabyte nienależnie i utrzymywane przez 26 lat. Proszę zrozumieć, że my nie oceniamy służby funkcjonariuszy po roku 1990, **tylko oceniamy fakt, że służyli oni wcześniej państwu totalitarnemu i Związkowi Sowieckiemu**. Jeżeli państwo tego nie widzicie, a mam wrażenie, że niektórzy z was tego nie dostrzegają, iż Polska po przełomie 1989–1990 stała się nie tylko demokratycznym państwem, ale przede wszystkim stała się państwem niepodległym. Formacja, o której dziś dyskutujemy, nie służyła niepodległości Polski, wręcz przeciwnie, służyła utrzymaniu zależności i podległości obcemu mocarstwu, Związkowi Sowieckiemu. Apeluję, abyście państwo wreszcie wzięli to pod uwagę. Jeżeli chodzi o „tak zwaną weryfikację”, to chcę powiedzieć, że podtrzymuję to stwierdzenie, to znaczy użycie określenia „tak zwana”. Gorąco zachęcam do przestudiowania materiałów IPN. Ja te prace czytałem i z całą odpowiedzialnością mówię, że ta weryfikacja w najlepszym razie była tak zwaną weryfikacją. Tak naprawdę to było jedynie zawracanie głowy, a nie żadna weryfikacja. Jeżeli to ma być dla nas decydująca kategoria, to po 26 latach niepodległości mówię: nie, dziękuję bardzo.”

Ponadto warto przytoczyć jeden głos zdrowego rozsądku:

Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów Rafał Jankowski:

„Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze...

/.../

Narażałem swoje życie i zdrowie przez szereg ładnych lat. Razem ze mną robili to moi koledzy policjanci, którzy rozpoczęli służbę przed rokiem 1990. Ci ludzie służyli Polsce i należy ich za to potraktować godnie. Funkcjonariusze, którzy nie przeszli przez sito weryfikacji, poszli pracować np. do kopalni, co miało miejsce na Śląsku, albo do szkolnictwa i teraz otrzymują emerytury i nikt im się w te sprawy nie wtrąca. Nie rozumiem, dlaczego funkcjonariusz, który nadal służył Polsce, był w swojej dziedzinie fachowcem, ma mieć obniżoną emeryturę, natomiast emeryturę otrzyma były esbek, który nie przeszedł weryfikacji, poszedł do pracy na kopalni i teraz otrzymuje 5 tysięcy złotych emerytury. Nie jestem w stanie pojąć, dlaczego tak ma być. Jest to wysoce niesprawiedliwe. Druga rzecz. MSWiA pokazała wyliczenia, jakie świadczenia otrzymują byli funkcjonariusze SB. Wynika z nich, że świadczenia w kwocie od 1 tysiąca złotych do 3 tysięcy złotych pobiera 18 tysięcy osób. Chciałbym się dowiedzieć, bo moim zdaniem jest to manipulacja, czy przypadkiem wspomnianych 3 tysięcy złotych nie dostają np. 2 osoby, natomiast pozostałe 17998 osób otrzymuje świadczenie w kwocie 1 tysiąca złotych. W prezentacji MSWiA zastosowano, z mojego punktu widzenia, jakąś bardzo niezrozumiałą technikę.

/.../

Państwo dzisiaj, z tego co słyszę, debatujecie nad jakimś innym projektem. Nie chciałbym powtarzać banałów, ale jak ktoś dziś już powiedział, ten projekt ze sprawiedliwością społeczną ma tyle wspólnego, ile Służba Bezpieczeństwa z bezpieczeństwem.”

Wszystkie cytaty pochodzą ze stenogramu sejmowego umieszczonego pod adresem:

[http://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/AF8EECF66620D1E8C125809200462749/$File/0138008.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/AF8EECF66620D1E8C125809200462749/%24File/0138008.pdf)

 Analiza materiałów IPN, pozwala stwierdzić, że swoistą kropkę nad i stawia przygotowany przez IPN, tekst uzasadnienia do projektu ustawy z 16 grudnia 2016 roku, w którym autorzy stwierdzają, że: „W związku z ewidentną potrzebą doprecyzowania katalogu jednostek, w których służba była pełniona na rzecz totalitarnego państwa oraz z uwagą Instytutu Pamięci Narodowej, ażeby nie wprowadzać w chwili obecnej zmian w ustawie lustracyjnej, gdyż mogłoby to wpłynąć w sposób istotny na prowadzone postępowania lustracyjne oraz na sam proces składania i badania oświadczeń lustracyjnych, zaproponowano wprowadzenie art. 13b w ustawie zaopatrzeniowej, który enumeratywnie określa jaka służba zostaje uznana za służbę na rzecz totalitarnego państwa. Pojęcie „służby w organach bezpieczeństwa państwa” zostaje zastąpione pojęciem „służby na rzecz totalitarnego państwa”, ażeby nie wprowadzać nowej definicji organów bezpieczeństwa państwa wyłącznie na potrzeby ustawy dezubekizacyjnej. Katalog wprowadzany w art. 13b oraz przedstawione poniżej uzasadnienie w tym zakresie zostało opracowane przez Instytut Pamięci Narodowej.”

Cytat ze strony 6-7 uzasadnienia. Źródło: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/53FA7CE6D4F61375C1258076004E0921/%24File/1061.pdf>

 Jak widać z tego cytatu IPN zmienia etykietę, zmienia tytuł katalogu na doraźne potrzeby polityczne, bo to zdaniem historyków IPN, pozwoli Sądom przyjąć bezkrytycznie suflowaną przez IPN prawdę historyczną i nie mieć już wątpliwości przy orzekaniu. Tekst uzasadnienia na wielu stronach jest wręcz łopatologicznie prosty i nie ukrywa również źródeł tego rzekomo nowego katalogu, cytat ze strony 13 uzasadnienia: „Jednym z dokumentów wykonawczych ustawy o UOP było zarządzenie nr 53 z dnia 2 lipca 1990 r. w sprawie określenia stanowisk zajmowanych przez funkcjonariuszy byłej Służby Bezpieczeństwa oraz jednostek organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych, w których pełnili oni służbę (Dz. Urz. MSW poz. 14), które w § 2 uchylało § 28 ust. 2 zarządzenia nr 8/90 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1990 r. Równocześnie w § 1 tego dokumentu czytamy, że „funkcjonariuszami byłej Służby Bezpieczeństwa są osoby, które pełniły służbę na stanowiskach i w jednostkach wymienionych w Instrukcji przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej z 25 czerwca 1990 r. (tzw. instrukcja Kozłowskiego). Była ona załącznikiem do Decyzji sekretarza Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Centralnych z dnia 2 lipca 1990 r. Wprowadziła ona nową definicję Służby Bezpieczeństwa „przywracając” do SB usunięte zarządzeniem nr 8/90 struktury.”.

Źródło: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/53FA7CE6D4F61375C1258076004E0921/%24File/1061.pdf>

Cały powyższy wywód, a zwłaszcza wypowiedzi przedstawicieli IPN pokazuje, że ten nowy katalog powstał na podstawie instrukcji Kozłowskiego i zarządzeń Kiszczaka. Z przyczyn, znanych tylko badaczom IPN, na tej wersji Instrukcji wprowadzonej decyzją Raduchowskiego-Brochwicza której nie podpisał Kozłowski. I w taki oto sposób IPN swoją „prawdę historyczną” przeniósł do aktu prawnego. Drobiazgowa analiza tekstów pozwala stwierdzić, że umieszczone przez MSWiA w druku sejmowym nr 1061 uzasadnienie katalogu wprowadzanego w art. 13b zostało opracowane przez Instytut Pamięci Narodowej. To uzasadnienie stanowi powtórzenie tekstu załącznika pisma Prezesa IPN do wiceministra spraw wewnętrznych z 19 sierpnia 2016 roku. Obydwa teksty jak się okazuje to treść przepisana wprost z publikacji IPN „Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944-1990) Zbiór studiów” pod redakcją Adriana Jusupovicia i Rafała Leśkiewicza, ISBN978-83-7629-457-5, Warszawa 2013.

Analiza tych tekstów pozwala stwierdzić, że historycy IPN przy udziale polityków Prawa i Sprawiedliwości i podległych im urzędników ZER i MSWiA prezentując niezweryfikowane hipotezy wprowadzili w błąd Parlament Rzeczpospolitej Polskiej, twierdząc, że nowy katalog spełnia ustawowe kryteria „służby w organach bezpieczeństwa państwa” w rozumieniu ustawy lustracyjnej i że wszystkie aspekty tej hipotezy zostały starannie sprawdzone przez historyków IPN.

Kwestia związana z mocą prawotwórczą nadawaną Instrukcji Kozłowskiego przez pracowników IPN ma dla paru tysięcy funkcjonariuszy milicji obywatelskiej zasadnicze znaczenie, bo podpisana wersja Instrukcji z 25 czerwca 1989 roku, wdrożona zarządzeniem MSW nr 51 z 25 czerwca 1989 roku, nie wymienia pionu polityczno-wychowawczego. Gdyby historycy IPN, jeżeli już sięgają do aktów tak niskiego rzędu przyjęli zgodnie z prawdą i stanem faktycznym, tą wersję która jest autentyczna i podpisana, to nazwiska wielu funkcjonariuszy nie trafiłoby do katalogów IPN. Niestety cytowani specjaliści, tak jak zamazali swoje nazwiska, zamazują prawdę i przemilczają oczywiste fakty, a w szczególności ten, że tej wybranej przez IPN wersji nie mogło wdrożyć zarządzenie 51 MSW, bo jest datowane na 25 czerwca 1990 roku, a wersja uznawana przez IPN, którą jakoby jest tą właściwą powstała na pewno po tej dacie, najprawdopodobniej 28 czerwca 1990 roku. Czy taki tok rozumowania, wbrew faktom i prawdzie, można skomentować inaczej niż mataczenie, kłamstwo i fałsz?

Szczególnie bolesny dla wielu naszych koleżanek i kolegów, bo odczuwają to na własnej skórze jest niestety fakt, że także w różnych publicznych wyjaśnieniach historycy IPN przemilczają lub celowo pomijają istotne okoliczności i prezentują własną zmanipulowaną interpretację zdarzeń dotyczących omawianej kwestii. Rozumiemy wolność badań naukowych, ale nie rozumiemy takiego kreowania faktów i okoliczności, które nie odpowiadają prawdzie, nazywanej przez IPN historyczną, zwłaszcza w sytuacji z którą mamy do czynienia w tym przypadku, kiedy to ta ipeenowska „prawda historyczna” wywiera tak dotkliwe skutki prawne.

Informacje o przebiegu służby funkcjonariuszy pionu polityczno-wychowawczego sporządzane przez IPN, nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu ich służby i najczęściej nie mają żadnego związku z dokumentacją zawartą w aktach osobowych. Informacje te całkowicie pomijają związki przyczynowo-skutkowe przedstawione w dokumentacji aktowej i pozostają w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania, a także z zasadami doświadczenia życiowego. W naszej ocenie są fałszywe i nie mogą pozostawać w obrocie prawnym.

Informacje te IPN sporządza całkowicie bezrefleksyjnie lub opiera na rozważaniach, a raczej na spekulacjach i dywagacjach skoncentrowanych na fałszywej tezie uznającej za prawdziwą i prawotwórczą, niepodpisaną przez Krzysztofa Kozłowskiego wersję instrukcji, która w sposób sprzeczny z prawem włączyła funkcjonariuszy pionu polityczno-wychowawczego do grona osób podlegających weryfikacji, tylko dlatego, że jakaś grupa zrewolucjonizowanych urzędników z nowego zaciągu postanowiła poprawić podpisaną i wprowadzoną w życie Instrukcję z 25 czerwca 1990 roku.